

– Przenosimy się do „Baszty” przy ulicy Okopowej. Nareszcie będziemy we własnej siedzibie. Ale nie po to robiliśmy tyle starań, forsowaliśmy tak wiele – zdawało się nie do przebycia – przeszkód, aby mieć gdzie urzędować. W „Baszcie” powstanie pracownia – klub, którą oddamy w ręce młodych twórców. Autorzy programu działania tej placówki wyszli z założenia, że nowatorskie kierunki, pojawiające się w sztuce nie są w należyty sposób prezentowane społeczeństwu. Celem nadrzędnym będzie zatem wciąganie publiczności do współuczestnictwa we wszystkich poczynaniach artystycznych. Zresztą, program będzie wzbogacany w miarę działania. Kierowanie nową placówką powierzyliśmy czwórce młodych ludzi, którzy po ukończeniu Uniwersytetu Warszawskiego przenieśli się do nas. Zanim jeszcze „Baszta” została wykończona – oni już pokazali, że nie próżnują: nawiązali kontakty z młodymi twórcami i współpracę z Młodzieżowym Domem Kultury, teatrem, studenckimi klubami. „U Jacka” – przy Wyższej Szkole Pedagogicznej i „U Walerka” – przy Akademii Rolniczo-Technicznej. Zorganizowali pokaz pierwszych filmów radzieckich, jakie wyprodukowano zaraz po Rewolucji Październikowej, zaprosili „Akademię Ruchu” z Kopenhagi i Młodzieżowy Teatr Mimów z USA. Odwiedzili z programem artystycznym chorych w szpitalu neurologicznym, zaś olsztynianów zadziwili... prawdziwym happeningiem, dając pokazy „Akademii Ruchu” wprost na ulicach miasta.

W teście Baszty... także miej-